

# Rakraczej, Parę buchów / Ogień

Cieplejszy wieczór  
Październik albo grudzień  
Oliwa tu na miejscu  
Gdzie żyje się na luzie  
Wychodzę do ziomeczka  
Dwa banknoty mam po stówie  
Musze oddać za roladki  
Wisieć nie lubię  
Czuję lekki wiatr  
I mijam łyse drzewa klatki  
Dwa przystanki, na jednym z nich gagatki  
Tną, jakby mnie znali  
Chwile później zbijam pionę  
Wypierdalajmy ziom  
Spoko, tylko skocze na górę  
Pochwiali wraca z nimi  
Kurwa czujesz  
Wiszą latarki, a pan mnie przeszukuje  
Wszystko na stół  
Pysk stul  
Bo cię skuję  
Co?  
Moje na stole nic  
Oprócz tych dwóch stówek  
Fart, ale nie tak jak mój kumpel  
Epizod z za krat  
Jakiś łeb zesrał dupę  
Widzieliśmy się po sprawie  
Zajaraliśmy

Parę buchów  
Parę buchów  
Parę buchów  
Łagodzi stres  
W myślach kilka pacierzy  
Krew, potłuczone szkło  
/2x